



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

Ojców mowy, ojców wiary
Bronimy zgodnie: młody, stary.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Dolnokościelna 12

Listy należy fraktować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 533

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś : wsch. sl.	3,53	zach.	8,17
Jutro : " "	3,54	"	8,10
Pojutrze : " "	3,56	"	8,15

troiszcząc się wiele o oznaki zewnętrzne. Szczególnie nieprzejrzanie przywitało należało wycich strajk robotników miejskich, przez co fala młodych ludzi, kręcących się po mieście bez roboty, jeszcze się wzmożła, napastując na przechodniów. Co prawda według zaczerpniętych informacji strajk ten jest zupełnie uzasadniony, gdyż z 400 marek miesięcznie nikt przy tej drożyznie rodziny nie wyżywi. Wobec tych naprężonych stosunków podwojono w mieście posterunki policji bezpieczeństwa.

Długotętna wojna, która wzięła na swe usługi produkcję, zniszczyła kraj niemiecki doszczętnie. Wapreżeniu jednak wszelkich sił i nerwów możemy jeszcze z tej przepaści. Jednakże wapakojowe, które Rząd niemiecki podpisał przedając się jak usuniecie stołka z pod wisielca, nie mogą się Niemcy ludzi, jakoby mogli ważniejszego z tych warunków wyhandlować. Więcej, jak się chce, jest właściwością orientacji a nie jest przyjęte w kupiectwie angielsko-rykańskim.

Głosowanie w mieście Olsztynie odbyło się na ogół spokojnie, chociaż przed lokalami wyborczymi nastapowało naszych mężów zaufania rozdzielających kartki. Udział, mianowicie przed południem, był dość wielki. Przeciętnie oddano 66 do 75 procent głosów. W Olsztynie, jak było do przewidzenia, dostaliśmy bardzo mało głosów. Lud poglupiony i zastraszony przez niemieckich agentów i sakhaerów oddawał głos za »Prusami wschodnimi«.

Dotychczasowy wynik wyborów, który nas doszedł przed drukiem numeru, jest następujący.

	Polacy	Niemcy
Olsztyn (miasto)	342	16 742
Olsztyn (powiat)	4423	30 444
Reszel	757	33 500
Ostródka	1030	46 108
Jajnsborg	14	33 627
Lec	9	29 023
Zadzobrk	25	34 014
Elk	44	35 574
Szczytno	443	44 833
Olecko	3	28 649
Nidzbor	325	22 400

Zachodnie Prusy:

Kwidzyn	1506	22 215
Sztum	4919	18 298
Susz	1074	33 684
Malbork	123	17 437

Liczby te naturalnie nie są dokładne i podajemy je z zastrzeżeniami.

Dokładny wynik podamy w przyszłym numerze.

zdzewszysiem oddać musieli znaczne teryto-
z do Francji, Polsce, Belgii, całe ich kolonie
rozdzielił między członków zwycięskiej
nby, cała prawie flota napowierzną i morsko-
wojenna i handlowa musieli częściowo wydać,
ciowo własnoręcznie zniszczyć, pozalem wydali
zczas i wydać jeszcze muszą zastraszające ilości
ny, także by dlo n.p. 140 tysięcy krów młokodajnych.
Wobec tych olbrzymich spustoszeń w majątku
dowem, wynosi cały dobytek państwa niemieckie-
a więc suma wszystkiego, co przedstawia jaką-
kającą wartość 100 miliardów marek w złocie
ce 220 miliardów wartości przed wojną. Lecz
im jeszcze rachunek nie skończony. Państwa
zynie żądają od Niemiec zapłacenia jeszcze
do 120 miliardów długu wojennego. Na spła-
nie wierzytelności nie wystarczy zatem nawet
państwo niemieckie, gdyby odbyła się jego li-
wia. W końcu odpadnie im Górny Śląsk, Powsile,
nia i Mazury.

Co do znaczenia tych warunków nie może istnieć wątpliwości, oznaczają one zniszczenie. Państwo niekiedy ma być skreślone z rzędu państw samostanowionych.

Niemcy znajdują się więc w tak krytycznem położeniu, jak badał jakie państwo się kiedy znajdowało. Znajdują się one dosłownie w położeniu wyściga.

Agitatorzy niemieccy natomiast nie o tem nie-
ma, by zbatumiacy naszych kochanych Warmian-
Dość rychło jeszcze poznają sympatycy bo-
ty, że za trupem głosowali. Sami Niemcy bo-
nie wiedzą sobie rade a pisma niemieckie wy-
waja codziennie pieśni pogrzebowe. Wszelkie targi i
wielką nie przynosią żadnych owoców, jak to
my z ostatnich wiadomości. Zwykła polityka
niecka „Gewalt vor Recht” też jest niemożliwą.
owad państwa obcych a przez to siebie zni-
owad, a więc od nas nie może

to także nieśmiało podobać się nie-
Rozlega się więc bezzębny i błagający głos społec-
stwa przeznaczanego na zagładę: „Co robicie?”
i owdzie podszepuje albo pógłówek, który chce
onować, albo jakiś wyzykiwacz pochodzenia re-
niego: „Bolszewizm nas wyrzuca!” I olbrzymie
y bezrobotnych podejmują to hasło, nie rozpa-
sk skutków. W pismach niemieckich czytamy
nierz nadzieję, że gdy w Rosji, na Węgrzech
należnie w Niemczech istnieć będzie bolsze-
wtedy znikną państwa, które ich zdusiły
szta, gdyby i to nie nastąpiło, to przynajmniej
wa koalicję nie będą w stanie dozorować na-
podami państwa niemieckiego z powodu niedo-
rodzi administracyjnego.

niego ich aparaty administracyjne, że ustawiają. Nie zastanawiają się oni nad tem, że własność prywatną sprężynę działalności ludzkiej, własność prywatną opierać się mogą jedynie na miłości bliźniego albo na przymusie. W pierwszym razie nikt nie będzie miał chęci pracować jak najciężiej, tylko tyle, że się właśnie nale. Do takiej ekonomicznej gospodarki natomiast Niemcy nie są zdolni, temia ich szczerpa nie wyżywi w ten sposób ludność tej ludności, która na niej zamieszkuje. Jest bliższemu jako bódzić do pracy jest więcej uczucia. Przymus natomiast też położenie niepoprawne, gdyż mieliśmy go dosyć, a w tym wypadku byłby konieczny w formie znacznie obojętniejszej. A zresztą nie dajmy przecieć do tego, by knuć nas do pracy.

Węc i ten środek zawodzi. Niech mi zatem
który głosował za Niemcami powie, jak sobie
złość Niemiec wyobraża.

(z) Od wstępu zeszłego uciły masowe gwałty i pogromy obywateli polskich w Olsztynie. Halastrę niemiecką, naprawdę cały dzień uwiija się i szuka za działoacami polskimi, i gdzie może, tam znęcają się nad nimi, lecz masowe, pieniędzm niemieckimi zor-

nał, nie, masowe, jak np. m. Dom Polski, ustawy, organizowane napady, jak np. m. Dom Polski, ustawy, Prawdopodobnie Niemcy obawiają się, że zbyt ja skrawny terror mógłby zaszkodzić sprawie niemieckiej i wydali w tym celu odpowiedni rozkaz z Góry. Tymczasem uстроili miasto w zieleni i psotkach chorągwie i chorągiewki a raczej świstki. Nie uczyniło to tylko prywatni, ale także miasto jako takie. Przeto ten zazwyczaj wypada, że Komisja Międzyzrzesznic, albo nie zna prawa, bo jakżeż może terroru być neutralne, a takim jest Olsztyn, wywieszać chorągwie tylko niemieckie, albo że przyznaje się publicznie, że tańczy według piszczałki niemieckiej, nie mogą się jej obronić. Ze strony niemieckiej natomiast wgląda to masowe wywieszanie płatków czarno czerwono-białych na »Henkensmahlzeit«, jakoby ostatni raz chcieli się Niemcy przed dogorywaniem nasycać ich widokiem. Wytworono to samo śmieszne wrażenie, jakie można było uczuć w Poznaniu przed rewolucją. Z początku na ich widok krzawili, serce polskie, że z powodu żelźności Komisji cierpieć musi jeszcze przechwalci niemieckie, lecieć uspokoiło się myślą, że Niemcy chcą tylko pokazać, że nie już nie mogą. Lecz ucisk wobec płatków nie ustal. Wszystkie hotele i domy prywatne gdzie mieszkają Polacy, wymówiły im mieszkanie Wskutek tego wielu Polaków znalazło się bez schronienia nad głową. Pośrednictwo Komisji koalicyjnej nie dało żadnego wyniku. Na prowincji natomiast terror wzmożił się jeszcze więcej. Co dzień odwołują się bójki w okolicy, tylko że tam przezwają Niemcy że na ten wyjął wobec przewagi polskiej. Widocznie rozkazy niemieckie tam nie doszły. Do Polski w Olsztynie jest nadal strzeżony przez policję i opasany drutem kolczastym. Średnio nie interesującą wygląda strona boczna »Domu, gdzie z ziotu kolezalskiego widać wywieszone mnóstwo papierowych chorągiewek czarno-czerwonych. Wszędzie one na to, że Polacy spokojnie pracują

Zaburzenia głodowe w Niemczech.

Dziwnem jest postępowanie prasy niemieckiej wobec spraw polskich już po dziesiąt raz trąbią Niemcy w świat, że armia polska jest rozbita a w Polsce coraz więcej stonksni się pogarszają. Tymczasem jak donosi »Breslauer Morgenzeitung« z dnia 30. 6. br. w wielu miastach niemieckich rozpoczęły się zaburzenia głódowe, które skończyły się krwawymi demonstracjami. Jak twierdzą agitatorzy niemieccy republika pruska opływa w miod i mleko a tymczasem jak widzimy wygłodniałe tłumy przemoca musiały domagać się o kawałek chleba. W Berlinie 29. 6. w centralnej hali targowej publiczność napadła na stargany żywnościowe odbierając przekupniom towary. Następnie uformowa się pochód demonstracyjny, który przed gmachem ministerjum rolnictwa żądał energicznie polepszenia i podwyższenia artykułów żywnościowych. W Hamburgu w tym samym dniu wojsko chciało odpedzić demonstrujące tłumy zastrzeliło 5 osób. W Cassel rozdano między ludność zgnile mięso, które rozgoryczeni mieszkańcy powyrzucali na ulice. W Crefeld i Moguncji ceny za artykuły żywnościowe tak się podwyższyły, że magistrat ustanowił specjalny urząd walki z ichwąg, na co wielka liczba dostawców postanowiła zaprzestać wszelkiego dowozu żywności do miasta. We Würzburgu szczególnie szalała walka wygłodniałych mieszkańców z wojskiem, w czasie której żołnierze zastrzelili 2 osoby. Nad miastem zawieszono stan wojenny. Nad prowincją saskońską również zawieszono stan wojatkowy. W Kuxhaven tłum rzucił się na sklepy, policja będąc bezsilną zawałowała marynary, którzy jednakże nie chcieli wystąpić przeciwko rozgoryczonym



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

...w Szopron odbyła się według dzien-
ników węgierskich demonstracja ludności węgierskiej,
niemieckiej i słowackiej przeciwko uciskom Czechów.

Spaa, 8 lipca. Lloyd George oświadczył w Spaa
podczas przyjęcia dziennikarzy belgijskich, że Niem-
com nie przysługuje prawo omawiania na konferen-
cji traktatu wersalskiego. Mają oni jedynie wyrazić
swoje zdanie co do zarządzeń koniecznych ko wyko-
naniu traktatu.

Kącik humorystyczny.

Lament „beamtra“ — a radość Polaka.

Rząd niemiecki licząc się poważnie z utratą Gór-
nego Śląska, przygotowuje już pod Wrocławiem na
słynnem Psim Polu — baraki dla urzędników haka-
tystów z Górnego Śląska, których Polska nie przyj-
mie do służby.

Beamter wyje:

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

Es war so schön gewesen —

Es hatt nicht sollen sein —

Dort werden wir zerwesen,

In diesem Lauseheim.

Verdammte Volksbestimmung —

Was hast du nun gemacht?

Mich fasst ne Jammer-Stimmung

Und der Pollacke — lacht!

Polak śpiewa:

Pójdą »beamtry« na Psie Pole!

W barakach »Vaterland« ich schowa

Na górnośląskim krzywd padole

Wschodzi radosna gwiazda nowa!

Pamiętasz Hundsfeld, »Kulturträger«?

Jeszcze tam dziś psy w nocy wyją!

Tam pójdiesz, armer Hosenträger,

Do „Lausoleum“ z pruską ryją.

Adie, prezydent i landraty —

Prokuratorzy i Kreisraty!

Wynocha stąd, tam na Psie Pole!

Tu polski lud powie swą wolę!